

BIESIADA Z GITARĄ

ŚPIEWNIK

Polonijny Piknik Muzyczny



www.p Polonia-lozanna.org



Spis treści

Agnieszka już tutaj nie mieszka / Łzy	2
Ale to już było – Maryla Rodowicz.....	3
Anna Maria – Czerwone Gitary	4
Bardzo smutna piosenka – Pod Budą	5
Chciałbym być sobą – Perfect.....	6
Czwarta nad ranem – Stare Dobre Małżeństwo	7
Dni, których jeszcze nie znamy – Marek Grechuta	8
Gdybym miał gitarę... - piosenka biesiadna	9
Hej Sokoły – piosenka ludowa	10
Hej w góry, w góry ... piosenka harcerska.....	11
Historia jednej znajomości – Czerwone Gitary	12
Hiszpańskie dziewczyny – piosenka żeglarska	13
Jedzie pociąg z daleka – Ryszard Rynkowski.....	14
Kochać to nie znaczy zawsze to samo – De Mono	15
Kolorowe jarmarki – Maryla Rodowicz.....	16
Kołysanka dla nieznanym – Perfect	17
Krajka / Chorałem dzwonek dzień rozkwita.....	18
Lipka – Rokiczanka.....	19
Małgośka – Maryla Rodowicz.....	20
Meluzna – Małgorzata Ostrowska.....	21
Mniej niż zero – Lady Pank	22
Mury – Trio Kaczmarek Gintrowski Łapiński.....	23
Nie płacz Ewka – Perfect	24
Oczy zielone – Zeniek Martyniuk.....	25
Ogniska już dogasa blask – piosenka harcerska.....	26
Opadły mgły – Stare Dobre Małżeństwo	27
Przeżyj to sam – Lombard.....	28
Sen o Warszawie – Czesław Niemen.....	29
Sielanka o domu – Wolna Grupa Bukowina.....	30
Tak bardzo się starałem – Czerwone gitary	31
Tolerancja – Stanisław Sojka	32
Whisky moja żono – Dżem	33
Zawsze tam gdzie Ty – Lady Pank	34
Zegarmistrz świata purpurowy – Kult.....	35

Agnieszka już tutaj nie mieszka / Łzy

Było ciepłe lato, choć czasem padało
Dużo wina się piło i mało się spało
Tak zaczęła się wakacyjna przygoda
On był jeszcze młody i ona była młoda

Zakochani przy świetle księżycy nocami
Chodzili długimi leśnymi ścieżkami
Tak mijają tygodnie, lecz rozstania nadszedł czas
Zawsze mówił jedno zdanie: "Moje śliczne Ty kochanie"

Ostatniego dnia tych pamiętnych wakacji
Kochali się namiętnie w męskiej ubikacji
I przysięgli przed Bogiem miłość wzajemną
Że za rok się spotkają i na zawsze ze sobą już będą

Tęsknił za nią i pisał do niej listy miłosne
W samotności przeżył jesień, zimę, wiosnę
Nie wytrzymał do wakacji, postanowił ją odwiedzić
Bo nie dostał już dawno od niej żadnej odpowiedzi

Gdy przyjechał do jej domu po dość długiej podróży
Cieszył się, że ją zobaczy - w końcu tyle dla niej znaczył
Lecz, gdy ona go ujrzała szybko się schowała
Drzwi mu matka otworzyła i tak mu powiedziała:

Agnieszka już dawno tutaj nie mieszka
O nie, nie, nie
Agnieszka już dawno tutaj nie mieszka
Agnieszka już dawno tutaj nie mieszka
O nie, o nie, nie, nie
Agnieszka już dawno tutaj nie mieszka

Rozczarował się, bo takie są zawody miłosne
Cierpiał całą jesień, zimę, no i wiosnę
A gdy przeszło mu zupełnie pojechał na wakacje
W tamto miejsce, by zobaczyć tę pamiętną ubikację

Tak się stało, że przypadkiem ona też tam była
Ucieszyła się ogromnie, gdy go tylko zobaczyła
Zapytała się, czy w sercu jego jest jeszcze Agnieszka
Odpowiedział jednym zdaniem: "Moje śliczne Ty kochanie"

Ale to już było – Maryla Rodowicz

Z wielu pieców się jadło chleb
Bo od lat przyglądam się światu
Nieraz rano zabołał łeb
I mówili: zmiana klimatu
Czasem trafił się wielki raut
Albo feta proletariatu
Czasem podróż w najlepszym z aut
Częściej szare drogi powiatu

Ale to już było i nie wróci więcej
I choć tyle się zdarzyło
To do przodu wciąż wrywa głupie serce
Ale to już było, znikło gdzieś za nami
Choć w papierach lat przybyło
To naprawdę wciąż jesteśmy tacy sami

Na regale kolekcja płyt
I wywiadów pełne gazety
Za oknami kolejny świt
I w sypialni dzieci oddechy
One lecą drogą do gwiazd
Przez niebieski ocean nieba
Ale przecież za jakiś czas
Będą mogły same zaśpiewać:

Ale to już było i nie wróci więcej
I choć tyle się zdarzyło
To do przodu wciąż wrywa głupie serce
Ale to już było, znikło gdzieś za nami
Choć w papierach lat przybyło
To naprawdę wciąż jesteśmy tacy sami

Anna Maria – Czerwone Gitary

Smutne oczy, piękne oczy
Smutne usta bez uśmiechu
Widzę co dzień ją z daleka
Stoi w oknie aż do zmierzchu

Anna Maria...

Tylko o niej ciągle myślę
I jednego tylko pragnę
Żeby chciała choć z daleka
Choć przez chwilę spojrzeć na mnie

Anna Maria smutną ma twarz
Anna Maria wciąż patrzy w dal

Jakże chciałbym ujrzeć kiedyś
Swe odbicie w smutnych oczach
Jakże chciałbym móc uwierzyć
W to, że kiedyś mnie pokocha

Anna Maria smutną ma twarz
Anna Maria wciąż patrzy w dal

Lat minionych, dni minionych
Żadne modły już nie cofną
Ten, na kogo ciągle czeka
Już nie przyjdzie pod jej okno

Anna Maria smutną ma twarz
Anna Maria wciąż patrzy w dal
Anna Maria smutną ma twarz
Anna Maria wciąż patrzy w dal

Anna Maria smutną ma twarz
Anna Maria wciąż patrzy w dal
Anna Maria smutną ma twarz
Anna Maria wciąż patrzy w dal
Anna Maria....

Bardzo smutna piosenka – Pod Budą

1. Lato było jakieś szare
i słowikom brakło tchu
smutnych wierszy parę,
ktoś napisał znów
smutnych wierszy nigdy dosyć,
i zranionych ciężko serc
nieprzespanych nocy,
które trapi lęk.

Ref.: Kap, kap płyną łzy
w łez kałużach ja i Ty
wyplakane oczy
i przekwitłe bzy.
Płacze z nami deszcz
i fontanna szłocha też
trochę zadziwiona
skąd ma tyle łez

2. Nad dachami muza leci
muza czyli weny znak
czemuż wam poeci
miodu w sercach brak?
Muza ma sukienkę krótką
Muza skrzydła ma u rąk
lecz wam ciągle smutno,
a mnie boli ząb.

Ref.: Kap, kap płyną łzy
w łez kałużach ja i ty
wyplakane oczy
i przekwitłe bzy.
Płacze z nami deszcz
i fontanna szłocha też
trochę zadziwiona
skąd ma tyle łez.

Chciałbym być sobą – Perfect

Chciałbym być sobą
Chciałbym być sobą wreszcie
Chciałbym być sobą
Chciałbym być sobą jeszcze (x2)

Jak co dzień rano, bułkę maślaną
Popijam kawą, nad gazety plamą
Nikt mi nie powie, wiem co mam robić
Szlanką o ścianę rzucam, chcę wychodzić
Na klatce stoi cieć, co się boi
Nawet odkłonić, miotłę ściska w dłoni
Ortalion szary chwytam za bary
I przerażonej twarzy krzyczę prosto w nos!

Chciałbym być sobą
Chciałbym być sobą wreszcie
Chciałbym być sobą
Chciałbym być sobą jeszcze (x2)

Trzymam się ściany, niczym pijany
Tłum wkoło tańczy tangiem opętany
Stopy zmęczone depczą koronę
Król balu zwleka, oczy ma szalone
Magda w podzięce, chwyta me ręce
I nie ma sprawy, ślicznie jej w sukience
Po co się spieszysz, po co się spieszysz
Przecież do końca życia mamy na to czas!

Aby być sobą
Aby być sobą jeszcze
Aby być sobą
Aby być sobą wreszcie
Chciałbym być sobą
Chciałbym być sobą wreszcie
Chciałbym być sobą
Chciałbym być sobą jeszcze

Chcemy być sobą

Czwarta nad ranem – Stare Dobre Małżeństwo

Czwarta nad ranem
Może sen przyjdzie
Może mnie odwiedzisz
Czwarta nad ranem
Może sen przyjdzie
Może mnie odwiedzisz

Czemu cię nie ma na odległość ręki?
Czemu mówimy do siebie listami?
Gdy ci to śpiewam, u mnie pełnia lata
Gdy to usłyszysz, będzie środek zimy

Czemu się budzę o czwartej nad ranem
I włosy twoje próbuję ugłaskać?
Lecz nigdzie nie ma twoich włosów
Jest tylko błada nocna lampka
Łysa śpiewaczka

Śpiewamy bluesa, bo czwarta nad ranem
Tak cicho, żeby nie zbudzić sąsiadów
Czajnik z gwizdkiem świruje na gazie
Myślałby kto, że rodem z Manhattanu

Czwarta nad ranem

Może sen przyjdzie
Może mnie odwiedzisz
Czwarta nad ranem
Może sen przyjdzie
Może mnie odwiedzisz

Herbata czarna myśli rozjaśnia
A list twój sam się czyta
Że można go śpiewać
Za oknem mruczą bluesa
Topole z Krupniczej

I jeszcze strażak wszedł na solo
Ten z Mariackiej Wieży
Jego trąbka jak księżyc
Biegnie nad topolą
Nigdzie się jej nie spieszy

Już piąta
Może sen przyjdzie
Może mnie odwiedzisz
Już piąta
Może sen przyjdzie
Może mnie odwiedzisz

Dni, których jeszcze nie znamy – Marek Grechuta

Tyle było dni, do utraty sił,
Do utraty tchu, tyle było chwil,
Gdy żałujesz tych, z których nie masz nic,
Jedno warto znać, jedno tylko wiedz:

Że ważne są tylko te dni, których jeszcze nie znamy,
Ważnych jest kilka tych chwil, tych, na które czekamy,
Ważne są tylko te dni, których jeszcze nie znamy,
Ważnych jest kilka tych chwil, tych na które czekamy.

Pewien znany ktoś, kto miał dom i sad,
Zgubił nagle sens i w złe kręgi wpadł,
Choć majątek przysł, on nie stoczył się,
Wytłumaczyć umiał sobie wtedy właśnie, że...

Że, ważne są tylko te dni, których jeszcze nie znamy,
Ważnych jest kilka tych chwil, tych na które czekamy,
Ważne są tylko te dni, których jeszcze nie znamy,
Ważnych jest kilka tych chwil, tych na które czekamy

Jak rozpoznać ludzi, których już nie znamy?
Jak pozbierać myśli z tych nieposkładanych?
Jak oddzielić nagle serce od rozumu?
Jak usłyszysz siebie, pośród śpiewu tłumu.

Jak rozpoznać ludzi, których już nie znamy?
Jak pozbierać myśli z tych nieposkładanych?
Jak odnaleźć nagle radość i nadzieję?
Odpowiedzi szukaj, czasu jest niewiele.

Ważne są tylko te dni, których jeszcze nie znamy,
Ważnych jest kilka tych chwil, tych na które czekamy,
Ważne są tylko te dni, których jeszcze nie znamy,
Ważnych jest kilka tych chwil, na które czekamy.

Na na na na na na na na na...

Gdybym miał gitarę... - piosenka biesiadna

Gdybym miał gitarę
To bym na niej grał
Opowiedziałbym o swej miłości
Którą przeżyłem sam.

A wszystko te czarne oczy
Gdybym ja je miał
Za te czarne, cudne oczęta
Serce, dusze bym dał.

Fajki ja nie palę
Wódki nie piję,
Ale z żalu, z żalu wielkiego
Ledwie co żyję.
A wszystko te czarne oczy ...

Ludzie mówią głupi,
Po coś ty ją brał
Po coś to dziewczę czarne, figlarne
Mocno pokochał.

A wszystko te czarne oczy
Gdybym ja je miał
Za te czarne, cudne oczęta
Serce, dusze bym dał.

Hej Sokoły – piosenka ludowa

Hej tam gdzieś znad czarnej wody,
Wsiada na koń Kozak młody.
Czule żegna się z dziewczyną.
Jeszcze czulej z Ukrainą!

Hej! Hej! Hej sokoły!
Omijajcie góry, lasy, rzeki, doły!
Dzwoń! Dzwoń! Dzwoń dzwoneczku!
Mój stepowy skowroneczku!

Hej! Hej! Hej sokoły!
Omijajcie góry, lasy, rzeki, doły!
Dzwoń! Dzwoń! Dzwoń dzwoneczku!
Mój stepowy dzwoń! dzwoń! dzwoń!

Wiele dziewcząt jest na świecie,
lecz najwięcej w Ukrainie!
Tam me serce pozostanie,
przy kochanej mej dziewczynie!

Hej! Hej! Hej sokoły!
Omijajcie góry, lasy, rzeki, doły!
Dzwoń! Dzwoń! Dzwoń dzwoneczku!
Mój stepowy skowroneczku!

Hej! Hej! Hej sokoły!
Omijajcie góry, lasy, rzeki, doły!
Dzwoń! Dzwoń! Dzwoń dzwoneczku!
Mój stepowy dzwoń! dzwoń! dzwoń!

Żal, żal za dziewczyną!
Za zieloną Ukrainą!
Żal, żal, serce płacze.
Już jej więcej nie zobaczę!

Hej! Hej! Hej sokoły!
Omijajcie góry, lasy, rzeki, doły!
Dzwoń! Dzwoń! Dzwoń dzwoneczku!
Mój stepowy skowroneczku!

Hej! Hej! Hej sokoły!
Omijajcie góry, lasy, rzeki, doły!

Dzwoń! Dzwoń! Dzwoń dzwoneczku!
Mój stepowy dzwoń! dzwoń! dzwoń!

Wina, wina, wina, wina dajcie!
A jak umrę pochowajcie.
Na zielonej Ukrainie,
Przy kochanej mej dziewczynie!

Hej! Hej! Hej sokoły!
Omijajcie góry, lasy, rzeki, doły!
Dzwoń! Dzwoń! Dzwoń dzwoneczku!
Mój stepowy skowroneczku!

Hej! Hej! Hej sokoły!
Omijajcie góry, lasy, rzeki, doły!
Dzwoń! Dzwoń! Dzwoń dzwoneczku!
Mój stepowy dzwoń! dzwoń! dzwoń!

Hej w góry, w góry ... piosenka harcerska

1. Zagrajcie nam,
może się cofnie czas,
Do tamtych dni,
z naszych marzeń.
Do dni spędzonych,
Pośród sennych skał,
Gdy czas umykał,
W pełni zdarzeń.

Ref.: Hej w góry, w góry, w góry!
Popatrz tam wstaje nowy świt.
Jeszcze tak nieporadnie,
Chce ominąć szczyt.
Hej, miły panie czekaj,
Zaraz my też będziemy tam,
Nie będziesz musiał schodzić
Z połoniny sam.

2. Bywały dni,
Że słońca złoty blask,
W zawody szedł
Z senny brzaskiem.
To dziwne więc,
Że dzisiaj, skoro świt
Wiatr i deszcz
Razem tańczą.

Ref.: Hej w góry, w góry, w góry...

Historia jednej znajomości – Czerwone Gitary

Sia-la-la-la-la-la-a-a-aa

Sia-la-la-la-la-la-a-a-aa

Morza szum, ptaków śpiew

Złota plaża pośród drzew

Wszystko to w letnie dni

Przypomina Ciebie mi

Przypomina Ciebie mi

Sia-la-la-la-la-la-a-a-aa

Sia-la-la-la-la-la-a-a-aa

Szłaś przez skwer, z tyłu pies

"Głos Wybrzeża" w pysku niósł

Wtedy to pierwszy raz

Uśmiechnęłaś do mnie się

Uśmiechnęłaś do mnie się

Sia-la-la-la-la-la-a-a-aa

Sia-la-la-la-la-la-a-a-aa

Odtąd już, dzień po dniu

Upływały razem nam

Rano skwer, plaża lub

Molo, gdy zapadał zmierzch

Molo, gdy zapadał zmierzch

Sia-la-la-la-la-la-a-a-aa

Sia-la-la-la-la-la-a-a-aa

Płynął czas, letni czas

Aż wakacji nadszedł kres

Przyszedł dzień, w którym już

Rozstać musieliśmy się

Rozstać musieliśmy się

Sia-la-la-la-la-la-a-a-aa

Sia-la-la-la-la-la-a-a-aa

Morza szum, ptaków śpiew

Złota plaża pośród drzew

Wszystko to w letnie dni

Przypomina Ciebie mi

Przypomina Ciebie mi

Sia-la-la-la-la-la-a-a-aa

Sia-la-la-la-la-la-a-a-aa

Sia-la-la-la-la-la-a-a-aa

Hiszpańskie dziewczyny – piosenka żeglarska

Żegnajcie nam dziś hiszpańskie dziewczyny,
Żegnajcie nam dziś marzenia ze snów!
Ku brzegom angielskim już ruszać nam pora,
Lecz kiedyś na pewno wrócimy tu znów!

Ref.:

I smak waszych ust hiszpańskie dziewczyny,
W noc ciemną i złą nam będzie się śnił!
Leniwie popłyną znów rejsu godziny,
Wspomnienie ust waszych przysporzy nam sił! [x2]

Niedługo ujrzemy znów w dali Cape Deadman,
I Głowę Baranią sterczącą wśród wzgórz!
I statki stojące na redzie przed Plymouth,
Klarować kotwice najwyższy czas już!

Ref [x2]

I znów białe żagle na masztach rozkwitną,
Kurs szyper wyznaczy do Portland i Wright!
I znów stara łajba potoczy się ciężko,
Przez fale w kierunku na Beachie Fairlie!

Ref [x2]

Zabłysną nam białą skał zęby pod Dover,
I znów noc w kubryku wśród legend i bajd!
Powoli i znośnie tak płynie nam życie,
Na wodach i w portach South Foreland Light!

Ref [x2]

Jedzie pociąg z daleka – Ryszard Rynkowski

Nic nie robić, nie mieć zmartwień
Chłodne piwko w cieniu pić
Leżeć w trawie, liczyć chmury
Gołym i wesołym być
Nic nie robić, mieć nałogi
Bumelować gdzie się da
leniuchować, świat całować
Dobry Panie pozwól

Jedzie pociąg z daleka
na nikogo nie czeka
konduktorze łaskawy, byle nie do Warszawy
Jedzie pociąg z daleka
na nikogo nie czeka
konduktorze łaskawy, byle nie do Warszawy
o nie nie

Nic nie robić, nie mieć zmartwień
Chłodne piwko w cieniu pić
Leżeć w trawie, liczyć chmury
Gołym i wesołym być

a prywatnie być blondynem
złote loki mieć
i na łóżko z baldachimem
robić coś niejedne raz

Jedzie pociąg z daleka
na nikogo nie czeka
konduktorze łaskawy, byle nie do Warszawy
Jedzie pociąg z daleka
na nikogo nie czeka
konduktorze łaskawy, byle nie do Warszawy
o nie nie

lecz ponadto, co nas boli
co ośmiesza tylko nas
wypić z wrogiem beczkę soli
Dobry Panie pozwól

nie oglądać wiadomości
paru gościom krzyknąć pass

złotej rybce ogryźć ości
za to co przyniosła nam

Jedzie pociąg z daleka
na nikogo nie czeka
konduktorze łaskawy, byle nie do Warszawy
Jedzie pociąg z daleka
na nikogo nie czeka
konduktorze łaskawy, byle nie do Warszawy
o nie nie

Kochać to nie znaczy zawsze to samo – De Mono

Kochać to nie znaczy zawsze to samo
Można kochać tak lekko, można kochać bez granic
Kochać, żeby zawsze i wszędzie być razem
Wierzyć, że jest dobrze, gdy jesteśmy sami.

Kochać to nie znaczy zawsze to samo
Kiedy jesteś daleko, kochasz przecież inaczej
A kiedy pragniesz tak mocno, żebyś nie żałował
Kiedy jesteś daleko, możesz wszystko stracić.

Ref :
A kiedy przyjdzie na Ciebie czas
A przyjdzie czas na Ciebie,
Porwie Cię wtedy wysoko tak
Do góry Cię uniesie,
A kiedy przyjdzie na Ciebie czas
A przyjdzie czas na Ciebie,
Porwie Cię wtedy do góry tak
Wysoko Cię uniesie
Lecz nagle możesz zacząć spadać w dół
To już nie to samo...

Kochać to nie znaczy zawsze to samo
Trzeba stale uważać, żeby kogoś nie zranić
Nie tak łatwo jest kochać, nie tak łatwo być razem
Kiedy wszystko najlepsze, dawno już za nami.

Ref :
A kiedy przyjdzie na Ciebie czas
A przyjdzie czas na Ciebie,
Porwie Cię wtedy do góry tak
Wysoko Cię uniesie,
A kiedy przyjdzie na Ciebie czas
A przyjdzie czas na Ciebie,
Porwie Cię wtedy do góry tak
Wysoko Cię uniesie
Lecz nagle możesz zacząć spadać w dół
To już nie to samo...

Kolorowe jarmarki – Maryla Rodowicz

Kiedy patrzę hen za siebie
W tamte lata co minęły
Kiedy myślę co przegrałam
A co diabli wzięli
Co straciłam z własnej woli
A co przeciw sobie
Co wyliczę to wyliczę
Ale zawsze wtedy powiem,
Że najbardziej mi żal:

Kolorowych jarmarków, blaszanych zegarków
Pierzastych kogucików, baloników na druciku
Motyli drewnianych, koników bujanych
Cukrowej waty i z piernika chaty

Tyle spraw już mam za sobą
Coraz bliżej jesień płowa
Już tak wiele przeszło obok
Już jest co żałować
Małym rzeczom zostajemy
W pamiętaniu wierni
Zamiast serca noszę chyba
Odpustowy piernik,
Bo najbardziej mi żal:

Kolorowych jarmarków, blaszanych zegarków
Pierzastych kogucików, baloników na druciku / 2
Motyli drewnianych, koników bujanych
Cukrowej waty i z piernika chaty.

Kolorowych jarmarków,
I z piernika chaty.

Kołysanka dla nieznajomej – Perfect

Gdy nie bawi cię już
Świat zabawek mechanicznych
Kiedy dręczy cię ból
Niefizyczny

Zamiast słuchać bzdur
Głupich telefonicznych wróżek z siedmiu mórz
Spytaj siebie czego pragniesz
Dlaczego kłamiesz, że miałaś wszystko

Gdy udając, że śpisz
W głowie tropisz bajki z gazet
Kiedy nie chcesz już śnić
Cudzych marzeń

Bosa do mnie przyjdź
I od progu bezwstydnie powiedz mi
Czego chcesz
Słuchaj jak dwa serca biją
Co ludzie myślą - to nieistotne

Kochaj mnie, kochaj mnie
Kochaj mnie nieprzytomnie
Jak zapalniczka płomień

Jak sucha studnia wodę
Kochaj mnie namiętnie tak
Jakby świat się skończyć miał

Swoje miejsce znajdź
I nie pytaj czy taki układ ma jakiś sens
Słuchaj co twe ciało mówi
W miłosnej studni już nie utoniesz

Kochaj mnie, kochaj mnie
Kochaj mnie nieprzytomnie
Jak zapalniczka płomień
Jak sucha studnia wodę

Kochaj mnie, kochaj mnie
Kochaj mnie nieprzytomnie
Jak księżyc w oknie śmieje się i płacz

Na linie nad przepaścią tańcz

Aż w jedną krótką chwilę
Pojmiesz po co żyjesz

Krajka / Chorałem dzwonek dzień rozkwita

Chorałem dzwonek dzień rozkwita.
Jeszcze od rosy rzęsy mokre.
We mgle turkoce pierwsza bryka.
Słońce wyrusza na włóczęgę.

Drogą pylistą, drogą polną
Jak kolorowa panny krajka,
Słońce się wznosi nad stodołą.
Będziemy tańczyć walca.

Ref.:
A ja mam swoją gitarę,
Spodnie wytarte i buty stare.
Wiatry niosą mnie,
Na skrzydłach.
A ja mam swoją gitarę,
Spodnie wytarte i buty stare.
Wiatry niosą mnie.

Zmoknięte świerszcze stroją skrzypce.
"Żuraw" się wsparł o cembrowinę.
Wiele nanosi wody jeszcze.
Wielu się ludzi z niej napije.

Drogą pylistą, drogą polną
Jak kolorowa panny krajka,
Słońce się wznosi nad stodołą.
Będziemy tańczyć walca.

Ref.:
A ja mam swoją gitarę...

Lipka – Rokiczanka

Z tamtej strony jeziora
Stoi lipka zielona

A na tej lipce, na tej zielonieńkiej
Trzej ptaszki śpiewają / x2

Nie byli to ptaszki
Jeno trzej braciszki

Co się spierali o jedną dziewczynę
Który ci ją dostanie / x2

Jeden mówi: „Tyś moja”
Drugi mówi: „Jak Bóg da”

A trzeci mówi: „Moja najmilejsza,
Czemu żeś mi taka smutna?” / x2

Jakże nie mam smutna być ?
Za starego każą iść

Czasu niewiele, jeszcze dwie niedziele
Mogę mi z Tobą być! / x2

Z tamtej strony jeziora
Stoi lipka zielona

A na tej lipce, na tej zielonieńkiej
Trzej ptaszki śpiewają / x2

Małgośka – Maryla Rodowicz

To był maj,
pachniała Saska Kępa
szalonym, zielonym bzem.
To był maj,
gotowa była ta sukienka
i noc się stawała dniem.

Już zapisani byliśmy w urzędzie,
białe koszule na sznurze schły.
Nie wiedziałam,
co ze mną będzie,
gdy tamtą dziewczynę
pod rękę ujrzałam z nim.

Małgośka – mówią mi –
on niewart jednej łzy,
on nie jest wart jednej łzy.
Małgośka, wróżą z kart,
on nie jest grosza wart,
a weź go czart, weź go czart!
Małgośka, tańcz i pij,
a z niego sobie kpjij,
a z niego kpjij sobie, kpjij!
Jak wróci, powiedz: nie.
Niech zginie gdzieś na dnie.
Hej, głupia ty, głupia ty, głupia ty.

Jesień już,
już palą chwasty w sadach
i pachnie zielony dym.
Jesień już,
gdy zajrzę do sąsiada,
pytają mnie, czy jestem z kim

Widziałam biały ślub, idą święta,
nie słyszałam z daleka słów.
Może rosną
im już pisklęta,
a suknia tej młodej
uszyta jest z moich snów.

Małgośka – mówią mi –
on niewart jednej łzy,
on nie jest wart jednej łzy.
Małgośka, wróżą z kart,
on nie jest grosza wart,
a weź go czart, weź go czart!
Małgośka, tańcz i pij,
a z niego sobie kpjij,
a z niego kpjij sobie, kpjij!
Jak wróci, powiedz: nie.
Niech zginie gdzieś na dnie.
Hej, głupia ty, głupia ty, głupia ty.

Meluzyna – Małgorzata

Aba śpiewa, Aba śpiewa,
Aba śpiewa, Aba śpiewa.

Piękna pani Meluzyna pokochała Pustoraka,
Tak opowieść się zaczyna.
Jaka? Taka.
Jaka? Taka!

To, co dzieje się na łądzie,
To pod wodą też się zdarza.
Oto refren tej piosenki,
Który często się powtarza.

Ref.:
Meluzyno, Meluzyno,
Porzuć płonne swe nadzieje.
Odpuść własną limuzyną,
Świat się śmieje, świat się śmieje.

Ale miłość moi mili,
Jest nieczuła na mądrości.
I dla jednej wspólnej chwili,
Zapomina o śmieszności.

Chór:
Co się stało, śmieszna sprawa, coś takiego, co za
numer?!

Coś takiego, to ciekawe, czary mary!
Czary mary, czary mary, to ciekawe!
To ciekawe, śmieszna sprawa, czary mary, czary
mary!
Co za numer! To ciekawe.

Mój kochany Pustoraku,
Uwierz w miłość, przyjmij dary.
Coś dla duszy, coś dla smaku,
Czary mary, czary mary!

Ale pan Pustorak stary,
Co po dnie skalistym kroczy.
Nie dał nabrać się na czary,

Nie te oczy, nie te oczy!
Ref.:
Meluzyno, Meluzyno,
Porzuć płonne swe nadzieje.
Odpuść własną limuzyną,
Świat się śmieje, świat się śmieje.

To co dzieje się na łądzie,
To pod wodą też się zdarza.
Oto morał tej piosenki,
Który często się powtarza..

Mniej niż zero – Lady Pank

O-o-o-o

O-o-o-o

O-o-o-o

O-o-o-o

Myślisz może, że więcej coś znaczysz

Bo masz rozum, dwie ręce i chęć

Twoje miejsce na Ziemi tłumaczy

Zaliczona matura na pięć

Są tacy – to nie żart

Dla których jesteś wart

Mniej niż zero

Mniej niż zero

Mniej niż zero

Mniej niż zero

O-o-o-o

Zawodowi macherzy od losu

Specjaliści od śpiewu i mas

Choćbyś nie chciał i tak znajdą sposób

Na swej wadze położą nie raz

Choć to fizyce wbrew

Wskazówka cofa się

Mniej niż zero

Mniej niż zero

Mniej niż zero

Mniej niż zero

O-o-o-o

Myślisz może, że więcej coś znaczysz

Bo masz rozum, dwie ręce i chęć

Twoje miejsce na Ziemi tłumaczy

Zaliczona matura na pięć

Są tacy – to nie żart

Dla których jesteś wart

Mniej niż zero

Mniej niż zero

Mniej niż zero

Mniej niż zero

O-o-o-o

O-o-o-o

O-o-o-o

O-o-o-o

Mniej niż zero

Mniej niż zero

Mniej niż zero

Mniej niż zero

O-o-o-o

O-o-o-o

O-o-o-o

O-o-o-o

O-o-o-o

Mury – Kaczmarek Gintrowski Łapiński

On natchniony i młody był,
ich nie policzyłby nikt.
On im dodawał pieśnią sił,
śpiewał, że blisko już świt.
Świec tysiące palili mu,
znad głów podnosił się dym.
Śpiewał, że czas by runął mur...
Oni śpiewali wraz z nim:

"Wyrwij murom zęby krat!
Zerwij kajdany, połam bat!
A mury runą, runą, runą
I pogrzebią stary świat!"

"Wyrwij murom zęby krat!
Zerwij kajdany, połam bat!
A mury runą, runą, runą
I pogrzebią stary świat!"

Wkrótce na pamięć znali pieśń
i sama melodia bez słów.
Niosła ze sobą starą treść,
dreszcze na wskroś serc i dusz.
Śpiewali więc, klaskali w rytm,
jak wystrzał poklask ich brzmiał.
I ciążył łańcuch, zwlekał świt...
On wciąż śpiewał i grał:

"Wyrwij murom zęby krat!
Zerwij kajdany, połam bat!
A mury runą, runą, runą
I pogrzebią stary świat!"

"Wyrwij murom zęby krat!
Zerwij kajdany, połam bat!
A mury runą, runą, runą
I pogrzebią stary świat"

Aż zobaczyli ilu ich,
poczułi siłę i czas.
I z pieśnią, że już blisko świt,
szli ulicami miast;
Zwalali pomniki i rwali bruk –
"Ten z nami! Ten przeciw nam!
Kto sam ten nasz najgorszy wróg!"
A śpiewak także był sam.

Patrzył na równy tłumów marsz,
Milczał wsłuchany w kroków huk,
A mury rosły, rosły, rosły;
łańcuch kołysał się u nóg...

Patrzy na równy tłumów marsz,
Milczy wsłuchany w kroków huk,
A mury rosna, rosna, rosna;
łańcuch kołysze się u nóg...

Refren:

„Wyrwij murom zęby krat
Zerwij kajdany, połam bat!
A mury runą, runą, runą
i pogrzebią stary świat”

Nie płacz Ewka – Perfect

Nie płacz Ewka, bo tu miejsca brak, na twe babskie łzy
Po ulicy miłość hula, wiatr wśród rozbitych szyb
Patrz poeci śliczni prawdy sens roztrwonili w grach
W półlitrówkach pustych SOS wysyłają w świat

Żegnam was, już wiem
Nie załatwię wszystkich pilnych spraw
Idę sam, właśnie tam, gdzie czekają mnie
Tam przyjaciół kilku mam od lat
Dla nich zawsze śpiewam, dla nich gram
Jeszcze raz żegnam was, nie spotkamy się

Proza życia to przyjaźni kat, pęka cienka nić
Telewizor, meble, mały fiat: oto marzeń szczyt
Hej, prorocy moi z gniewnych lat, obrastacie w tłuszcz
Już was w swoje szpony dopadł szmal, zdrada płynie z ust

Żegnam was, już wiem
Nie załatwię wszystkich pilnych spraw
Idę sam, właśnie tam, gdzie czekają mnie
Tam przyjaciół kilku mam od lat
Dla nich zawsze śpiewam, dla nich gram
Jeszcze raz żegnam was, nie spotkamy się

Żegnam was, już wiem
Nie załatwię wszystkich pilnych spraw
Idę sam, właśnie tam, gdzie czekają mnie
Tam przyjaciół kilku mam od lat
Dla nich zawsze śpiewam, dla nich gram
Jeszcze raz żegnam was, nie spotkamy się

Oczy zielone – Zeniek Martyniuk

Odkąd zobaczyłem ciebie
Nie mogę jeść, nie mogę spać
Jak do tego doszło, nie wiem?
Miłość o sobie dała znać

Co poradzić mogę na to
Że miłość przyszła właśnie dziś
Że w sercu mym jest lato
A w moich myślach jesteś ty

Przez twe oczy, te oczy zielone oszalałem
Gwiazdy chyba twym oczom oddały cały blask
A ja serce miłości spragnione ci oddałem
Tak zakochać, zakochać się można tylko raz

W mych ramionach cię ukryję
U stóp Ci złożę cały świat
Serce me dla ciebie bije
I czeka na twój mały znak.

Jeden uśmiech twój wystarczy
I moje serce gubi rytm
O twą miłość będę walczył
O miłość walczyć to nie wstyd

Przez twe oczy, te oczy zielone oszalałem
Gwiazdy chyba twym oczom oddały cały blask
A ja serce miłości spragnione ci oddałem
Tak zakochać, zakochać się można tylko raz
(2x)

Ogniska już dogasa blask – piosenka harcerska

Ogniska już dogasa blask,
braterski splećmy krąg,
w wieczornej ciszy, w świetle gwiazd
ostatni uścisk rąk.

Kto raz przyjaźni poznał moc,
nie będzie trwonić słów.
Przy innym ogniu, w inną noc
do zobaczenia znów.

Nie zgaśnie tej przyjaźni żar,
co połączyła nas.
Nie pozwolimy by ją stał
nieubłagany czas.

Kto raz przyjaźni poznał moc,
nie będzie trwonić słów.
Przy innym ogniu, w inną noc
do zobaczenia znów.

Przed nami ognisk nowych moc
I moc młodzieńczych snów
Przy innym ogniu w inną noc
Do zobaczenia znów

Kto raz przyjaźni poznał moc,
nie będzie trwonić słów.
Przy innym ogniu, w inną noc
do zobaczenia znów. 2x

Opadły mgły – Stare Dobre Małżeństwo

Opadły mgły i miasto ze snu się budzi,
Górą czmycha już noc,
Ktoś tam cicho czeka, by ktoś powrócił;
Do gwiazd jest bliżej niż krok!
Pies się włóczy popod murami - bezdomny;
Niesie się tęsknota czyjaś na świata cztery strony

A ziemia toczy, toczy swój garb uroczy;
Toczy, toczy się los!

Ty co płaczesz, ażeby śmiać mógł się ktoś
? Już dość! Już dość! Już dość!
Odpędź czarne myśli!
Dość już twoich łez!
Niech to wszystko przepadnie we mgle!
Bo nowy dzień wstaje,
Bo nowy dzień wstaje,
Nowy dzień!

Z dusznego snu już miasto się wynurza,
Słońce wschodzi gdzieś tam,
Tramwaj na przystanku zakwitł jak róża;
Uchodzą cienie do bram!
Ciągną swoje wózki - dwukółki mleczarze;
Nad dachami snują się sny podlotków pełne marzeń!
A ziemia toczy, toczy swój garb uroczy;
Toczy, toczy się los!

Ty co płaczesz, ażeby śmiać mógł się ktoś
- Już dość! Już dość! Już dość!
Odpędź czarne myśli!
Porzuć błędny wzrok!
Niech to wszystko zabierze już noc!
Bo nowy dzień wstaje,
Bo nowy dzień wstaje,
Nowy dzień!

Przeżyj to sam – Lombard

Na życie patrzysz bez emocji,
Na przekór czasom i ludziom wbrew.
Gdziekolwiek jesteś w dzień, czy w nocy,
Oczyrna widza oglądasz grę.

Ktoś inny zmienia świat za Ciebie,
Nadstawia głowę, podnosi krzyk.
A Ty z daleka, bo tak lepiej
I w razie czego nie tracisz nic.

Ref.:

Przeżyj to sam!

Przeżyj to sam!

Nie zamieniaj serca w twarde głąz,
Póki jeszcze serce masz.

Widziałeś wczoraj znów w Dzienniku
Zmęczonych ludzi, wzburzony tłum.
I jeden szczegół wzrok Twój przykuł -
Ogromne morze ludzkich głów.

A spiker cedził ostre słowa,
Od których nagła wzbierała złość.
I począł w Tobie gniew kiełkować
Aż pomyślałeś - milczenia dość!

Ref.: (x3)

Przeżyj to sam!

Przeżyj to sam!

Nie zamieniaj serca w twarde głąz,
Póki jeszcze serce masz.

Póki serce masz!

Sen o Warszawie – Czesław Niemen

Mam tak samo, jak ty
Miasto moje, a w nim
Najpiękniejszy mój świat
Najpiękniejsze dni
Zostawiłem tam kolorowe sny

Kiedyś zatrzymam czas
I na skrzydłach jak ptak
Będę leciał co sił
Tam, gdzie moje sny
I warszawskie kolorowe dni.

Gdybyś ujrzeć chciał
Nadwiślański świt
Już dziś wyruszaj ze mną tam
Zobaczysz, jak
Przywita pięknie nas
Warszawski dzień

Mam tak samo, jak ty
Miasto moje, a w nim
Najpiękniejszy mój świat
Najpiękniejsze dni
Zostawiłem tam kolorowe sny

Gdybyś ujrzeć chciał
Nadwiślański świt
Już dziś wyruszaj ze mną tam
Zobaczysz, jak
Przywita pięknie nas
Warszawski dzień

Zobaczysz, jak
Przywita pięknie nas
Warszawski dzień
Warszawski dzień
Warszawski dzień!

Sielanka o domu – Wolna Grupa Bukowina

1. A jeśli dom będę miał,
To będzie bukowy koniecznie,
Pachnący i słoneczny.
Wieczorem usiądę - wiatr gra,
A zegar na ścianie gwarzy.
Dobrze się idzie panie zegarze,
Tik tak, tik tak, tik tak.
Świeca skwierczy i mruga przewrotnie,
Więc puszczam oko do niej,
Dobry humor dziś pani ma, / x2

ref.

Szukam, szukania mi trzeba,
Domu - gitarą i piórem,
A góry nade mną jak niebo,
A niebo nade mną jak góry.

2. Gdy głosy usłyszę u drzwi
Czyjekolwiek, wejdźcie, poproszę
Jestem zbieraczem głosów,
A dom mój bardzo lubi, gdy
Śmiech ściany mu rozjaśnia
I gęźby lubi pieśni,
Wpadnijcie na parę chwil
Kiedy los was zawiedzie w te strony,
Bo dom mój otworem stoi
Dla takich jak wy, /x2

3. Zaproszę dzień i noc,
Zaproszę cztery wiatry.
Dla wszystkich drzwi otwarte,
Ktoś poda pierwszy ton,
Zagramy na góry koncert.
Buków porą pachnącą
Nasiąkną ściany grą,
A zmęczonym wędrownikom
Odpocząć pozwolą muzyką,
Bo taki będzie mój dom, /x3

Tak bardzo się starałem – Czerwone gitary

Kto za Tobą w szkole ganiał,
Do piórnika żaby wkładał?
Kto? No, powiedz - kto?
Kto na ławce wyciął serce
I podpisał: "Głupiej Elce"?
Kto? No, powiedz - kto?

Tak bardzo się starałem,
A Ty teraz nie chcesz mnie.
Dla Ciebie tak cierpiałem;
Powiedz mi, dlaczego nie chcesz mnie?

Kto dla Ciebie nosił brodę,
Spodnie w kwiatki włożył modne?
Kto? No, powiedz - kto?
Kto Tuwima wiersz przepisał,
Jako własny Tobie wysłał?
Kto? No, powiedz - kto?

Tak bardzo się starałem,
A Ty teraz nie chcesz mnie.
Dla Ciebie tak cierpiałem;
Powiedz mi, dlaczego nie chcesz mnie?

Tak bardzo się starałem,
A Ty teraz nie chcesz mnie.
Dla Ciebie tak cierpiałem;
Powiedz mi, dlaczego nie chcesz mnie?

Ja dla Ciebie byłem gotów
Kilo wiśni zjeść z pestkami
Ja, tak, tylko ja.
Teraz kiedy Cię spotykam,
Mówisz mi, że się nie znamy,
Czy to ładnie tak?

Tolerancja – Stanisław Sojka

Dlaczego nie mówimy o tym, co nas boli otwarcie?

Budować ściany wokół siebie - marna sztuka

Wrażliwe słowo, czuły dotyk wystarczą

Czasami tylko tego pragnę, tego szukam

Na miły Bóg,..

Życie nie tylko po to jest, by brać

Życie nie po to, by beczynn timerwać

I aby żyć siebie samego trzeba dać

Problemy twoje, moje, nasze boje, polityka

A przecież każdy włos jak nasze lata policzony

Kto jest bez winy niechaj pierwszy rzuci kamień, niech rzuci

Daleko raj, gdy na człowieka się zamykam

Na miły Bóg,..

Życie nie tylko po to jest, by brać

Życie nie po to, by beczynn timerwać

I aby żyć siebie samego trzeba dać

Na miły Bóg,..

Życie nie tylko po to jest, by brać

Życie nie po to, by beczynn timerwać

I aby żyć siebie samego trzeba dać!

Whisky moja żono – Dżem

Mówią o mnie w mieście: "Co z niego za typ?
Wciąż chodzi pijany, pewno nie wie co to wstyd.
Brudny, niedomyty, w stajni ciągle śpi!
Czego szuka w naszym mieście?
Idź do diabła" - mówią ludzie pełni cnót.

Chciałem kiedyś zmądrzeć, po ich stronie być,
Spać w czystej pościeli, świeże mleko pić.
Naprawdę chciałem zmądrzeć i po ich stronie być.
Pomyślałem więc o żonie, aby stać się jednym z nich,
Stać się jednym z nich, stać się jednym z nich...

Już miałem na oku hacjendę, wspaniałą, mówię wam,
Lecz nie chciała tam zamieszkać żadna z pięknych dam.
Wszystkie śmiały się, wołając, wołając za mną wciąż:
"Bardzo ładny Frak masz, Billy,
Ale kiepski byłby z Ciebie mąż, kiepski byłby z Ciebie mąż".
Ouuu, yeah, yeah, yeah.

Kiepski byłby mąż.
Yeah.

Whisky, moja żono, jednak Tyś najlepszą z dam.
Już mnie nie opuścisz, nie, nie będę sam.
Mówią: whisky to nie wszystko, można bez niej żyć,
Lecz nie wiedzą o tym,
Że najgorzej w życiu to,
To samotnym być, to samotnym być

O nie!
Lecz nie wiedzą o tym, że
Najgorzej w życiu to,
To samotnym być.
Nie, o nie!
Nie chcę już samotnym być, nie!
O nie!
Nie chcę już, nie chcę już samotnym być, nie!
Nie chcę już, nie chcę już samotnym być, nie!
Nie!

Zawsze tam gdzie Ty – Lady Pank

Zamienię każdy oddech w niespokojny wiatr
By zabrał mnie z powrotem, tam gdzie masz swój świat
Poskładam wszystkie szepty w jeden ciepły krzyk
Żeby znalazł Cię aż tam, gdzie pochowałeś sny

Już teraz wiem, że dni są tylko po to
By do Ciebie wracać każdą nocą złotą
Nie znam słów, co mają jakiś większy sens
Jeśli tylko jedno, jedno tylko wiem:
Być tam, zawsze tam, gdzie Ty

Nie pytaj mnie o jutro, to za tysiąc lat
Płyniemy białą tódką w niezbadany czas
Poskładam nasze szepty w jeden ciepły krzyk
By już nie uciekły nam, by wysuszyły łzy

Już teraz wiem, że dni są tylko po to
By do Ciebie wracać każdą nocą złotą
Nie znam słów, co mają jakiś większy sens
Jeśli tylko jedno, jedno tylko wiem:
Być tam, zawsze tam, gdzie Ty

Już teraz wiem, że dni są tylko po to
By do Ciebie wracać każdą nocą złotą
Nie znam słów, co mają jakiś większy sens
Jeśli tylko jedno jedno tylko wiem:
Być tam, zawsze tam, gdzie Ty
Budzić się i chodzić spać we własnym niebie
Być tam, zawsze tam, gdzie Ty
Żegnać się co świt i wracać znów do Ciebie
Być tam, zawsze tam, gdzie Ty
Budzić się i chodzić spać we własnym niebie
Być tam, zawsze tam, gdzie Ty, jeeee

Zawsze tam gdzie Ty, jeeee

Zegarmistrz światła purpurowy – Kult

A kiedy wreszcie przyjdzie po mnie
Zegarmistrz światła purpurowy
By mi zabełtać błękit w głowie
To będę jasny i gotowy...

Spłyną przeze mnie dni na przestrzał
Zgasną pożogi i powietrza
Na wszystko jeszcze raz popatrzę
I pójdę nie wiem gdzie na zawsze...

A kiedy także przyjdzie po mnie
Zegarmistrz światła purpurowy
By mi zabełtać błękit w głowie
To będę jasny i gotowy

Spłyną przeze mnie dni na przestrzał
Zgasną pożogi i z powietrza
Na wszystko jeszcze raz popatrzę
I pójdę nie wiem gdzie na zawsze

A kiedy przyjdzie także po mnie
Zegarmistrz światła purpurowy
By mi zabełtać błękit w głowie
To będę jasny i gotowy

Spłyną przeze mnie dni na przestrzał
Zgasną pożogi i powietrza
Na wszystko jeszcze raz popatrzę
I pójdę nie wiem gdzie na zawsze